

Anculewicz, Zbigniew

Stosunek władz Królestwa Polskiego do "Kuriera Warszawskiego" w latach 1821-1868

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 32/2, 5-14

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ANCULEWICZ (Olsztyn)

STOSUNEK WŁADZ KRÓLESTWA POLSKIEGO
DO „KURIERA WARSZAWSKIEGO” W LATACH 1821-1868

Stosunek władz do „Kuriera Warszawskiego”, dziennika, który z czasem stał się naczelnym organem miasta Warszawy, był uzależniony od ogólnej polityki prasowej rządu. Była ona wypadkową różnych stanowisk co do roli prasy ogólnoinformacyjnej w życiu kraju. Do 22 maja 1819 r. podstawą prawną działalności prasowej był art. 16 Konstytucji Królestwa Polskiego, który głosił, że „wolność druku jest zaręczona, prawo przepisze środki jej nadużyć”. Artykuł ten nie znosił cenzury i w latach 1816-1819 obowiązywał jej represyjny system. 15 marca 1816 r. Rada Stanu uchwaliła dekret o realizacji art. 16 konstytucji. Zniesiono obowiązek cenzury prewencyjnej. Ograniczenia dotyczyły publikacji, które mogłyby być przeciwne religii, moralności i władzy państwowej, a także spowodować „uwłaczanie cudzej sławie”. Dekret stwierdzał m.in.: „każdemu wolno jest w kraju pisać, wydawać, drukować, sprzedawać i ogłaszać bez cenzury i aprobaty rządowej wszelkie dzieła”¹. Ponadto zapowiadał w przypadku nadużyć wolności druku odpowiedzialność sądową autorów artykułów, redaktorów, drukarzy i wydawców. Postępowanie toczyć się miało w sądach powszechnych i tylko one mogły zabronić rozpowszechniania spornego artykułu².

Dekret Rady Stanu ustanowił w Królestwie Polskim system cenzury represyjnej. Ministrowie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych i Policji, Potocki i Mostowski, kierujący cenzurą, solidaryzowali się całkowicie z opinią publiczną w sprawie umożliwienia prasie swobody wypowiedzi. Zwalniali niektóre pisma z obowiązku cenzury, brali prasę w opiekę, dbali o interesy materialne wydawców, usiłowali wpływać na podnoszenie poziomu prasy. Przykładem takiej polityki są początkowe dzieje „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej”³.

W latach 1816-1819 w Królestwie Polskim ścierały się dwie doktryny polityczno-prasowe. Jedna, sformułowana w kołach reakcyjnych związanych z wielkim księciem Konstantym i senatorem Nowosilcowem, uznawała – jak pisze Jerzy

¹ *Historia prasy polskiej. Prasa polska 1661-1864*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, s. 70.

² Por. *tamże*, s. 71.

³ Por. N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym (1815-1830)*, Warszawa 1916, s. 35-36; Z. Anculewicz, „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” Brunona Kicińskiego (1818-1819). Analiza treści, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” (dalej: KHPP), 1986, nr 1, s. 5-28.

Łojek – „wybitny i z reguły negatywny wpływ słowa drukowanego na stan i ewolucję opinii publicznej, dopatrująca się źródeł wszelkich zaburzeń społecznych i politycznych w demokratyzacji społeczeństwa przez nieodpowiedzialną lub zgoła umyślnie podburzającą czytelników prasę i publicystykę polityczną”⁴. Druga skryształizowała się w kołach liberalno-demokratycznych, które wolność prasy uważały za jedyny środek kontroli społecznej. Jej rolę sprowadzały do wyłącznego wyraziciela poglądów społeczeństwa i nastrojów opinii publicznej, rozwijających się niezależnie od publicystyki prasowej pod wpływem obiektywnych warunków politycznych i społeczno-ekonomicznych, w których ono żyje. Tak więc prasa miała być jedynym rzeczywistym informatorem władz państwowych o nastawieniu i postulatach opinii publicznej⁵.

Z biegiem czasu ta pierwsza doktryna zaczęła dominować, a jej zewnętrznym przejawem było ustanowienie 22 maja 1819 r. cenzury prewencyjnej dla pism periodycznych, rozciągniętej postanowieniem z 16 lipca tegoż roku na wszystkie pisma i druki⁶. Szczegółowe przepisy do postanowienia z 22 maja 1819 r. wydał minister Oświecenia Publicznego już 8 czerwca, w których określił ramy wypowiedzi prasowych. Nie wolno było zamieszczać żadnych materiałów, które „znieważałyby religię, każących moralność i dobre obyczaje, dążących do zachwiania lub obalenia porządku społecznego, znieważających panujących, rząd i prawa krajowe lub odwodzących od należytego im posłuszeństwa oraz szkalujących wyraźnie czymkolwiek bądź imię i sławę”⁷. Należy przypuszczać, iż władze celowo tak szeroko sformułowały przepisy, ażeby w praktyce mogły rugować z łam prasowy wszelkie ślady liberalizmu, przedstawiania opinii opozycji sejmowej, tradycji niepodległościowej Rzeczypospolitej. Z gazet i czasopism znikła problematyka ideologiczno-polityczna, kwestie ustrojowe i zagadnienia historii najnowszej.

Ucieleśnieniem tak sformułowanych przepisów była, wydana w kwietniu 1820 r., instrukcja dla cenzorów rządowych, określająca zakres tematyczny publikacji prasowych. Zalecono w niej m. in. „ażeby w pismach [...] nie drukowano zdań sprzeciwiających się powszechnym zasadom religii [...], każących moralność i dobre obyczaje, ubliżające dostojeści Panującego lub Najjaśniejszej Jego familii, uwłaczające powadze Rządu i nadwerężające należną względność dla państw ościennych w przyjaznych związkach z Najjaśniejszym Panem zostających, zdań nieostrożnych, opinii i materiałów podżegające przeciw Krajowym Urządzeniom tudzież uwielbiających teorie, mające na celu zamieszanie, wstrząśnienia lub obalenie porządku społecznego, zdań nieprzyzwoicie przyganiających bądź urągających się z ustaw krajowych oraz odwodzących od należnego im posłuszeństwa

⁴ *Prasa polska 1661-1864...*, s. 72

⁵ Por. także, s. 72; J.O. Szaniecki, *O sposobie publicznego wynurzania zdań w państwie konstytucyjnym*, „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” 1819, nr 188 z 19 V.

⁶ Por. *Pismo księcia namiestnika królewskiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji w sprawie poddania „Kroniki” cenzurze*, [w:] Z. Anculewicz, *Dwa dokumenty z roku 1819*, KHPP, 1986, nr 3, s. 134; AGAD. Akta cenzury redakcji dotyczące się pism periodycznych i gazet krajowych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), fasc. 7425, k. 104.

⁷ AGAD. Akta KRSW, fasc. 7425, k. 95.

i wszelkich paszkwilów, szkalowań i potwarzy osobistych”⁸. Instrukcja regulowała również tryb ogłaszania replik i postanowień sądowych w prasie. Mogły się one ukazywać jedynie po uprzednio uzyskanej zgodzie właściwego sądu. Wszelkie informacje i wiadomości, większe artykuły dotyczące państwa rosyjskiego, dworu, rodziny cesarskiej, samego cesarza itp. mogły być drukowane w Królestwie jedynie wówczas, gdy były tylko doniesieniami urzędowymi z Petersburga. Prasa nie mogła przedrukowywać tego rodzaju materiałów z gazet zagranicznych. Instrukcja zobowiązywała cenzorów do ingerencji w te fragmenty artykułów w prasie zagranicznej, przedrukowywanych w pismach krajowych, które mogłyby wywołać niepokoje społeczne, mimo że zostały dopuszczone do rozpowszechniania na terenie Królestwa Polskiego⁹. Nie dopuszczano również publicystyki, informacji i wszelkich materiałów dotyczących życia konstytucyjnego Królestwa, wolności druku, prasy, poszanowania praw obywatelskich, propagowania haseł liberalizmu i demokratycznych zasad współżycia społecznego. Tak więc z łam pism znikła wszelka krytyka władz. Trzeba też przyznać rację J. Łojkowi twierdzącemu, że niewzruszoną zasadą polityki władz Królestwa wobec prasy były „wymagania [...] uznania aktualnej rzeczywistości politycznej Polski za stan aktualny. Wszelkie aluzje do dawnej świetności i rozległości Rzeczypospolitej i jakiegokolwiek ślady marzeń o restauracji niepodległości państwa polskiego tępione były z całą bezwzględnością”¹⁰.

Powyższe zasady oraz ograniczenia, wprowadzane doraźnie przez rząd, w decydujący sposób determinowały inicjatywy wydawcy i pierwszego redaktora „Kuriera Warszawskiego” Brunona Kicińskiego. Świadczy o tym program „Kuriera”, ogłoszony w prospekcie wydawniczym 1 grudnia 1820 r.¹¹. Władze zaakceptowały ten program i udzieliły zgody na debit. Ze względu na osobę wydawcy i redaktora – Brunona Kicińskiego, rząd pod szczególną opiekę wziął tę nową jego inicjatywę wydawniczą, mimo że on sam, po przegranych bojach z cenzurą w poprzednim okresie, zrezygnował z wydawania gazety o charakterze politycznym. Władze obawiały się zapewne, iż brak troskliwej opieki nad „Kurierem” może doprowadzić do tego, że dziennik ten stanie się podobny w treści do „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” i „Orła Białego” (które również były redagowane przez Kicińskiego), czego z pewnością chcieli uniknąć¹².

W latach 1822-1830 następowały dalsze ograniczenia w treści publikacji prasowych. Cenzura krajowa już nie tylko zwracała uwagę na treść, ale i na „wykład autora”. Uważała bowiem, że nie same fakty, wydarzenia, osoby itp. mogą być

⁸ Tamże, k. 132.

⁹ Tamże.

¹⁰ J. Łojek, *Opinia publiczna a geneza powstania listopadowego*, Warszawa 1982, s. 111-112.

¹¹ Por. Prospekt wydawniczy „Kuriera Warszawskiego” z 1 grudnia 1820 roku. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, mkf. 707; Z. Anculewicz, *Geneza „Kuriera Warszawskiego” i okres redakcji Brunona Kicińskiego*, KHPP 1991, nr 2, s. 15-17.

¹² Por. D. Kamolowa, *Bruno Kiciński i jego czasopisma*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (dalej: RHCzP), 1963, z. 1, s. 5-27; A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy. Szkice z XIX wieku*, Warszawa 1974, s. 29-58; A. Kowalczykowa, *Warszawa romantyczna*, Warszawa 1987, s. 25-28.

szkodliwe i niebezpieczne, ale ich opis i stosunek autora do nich. Ograniczano dostęp do prasy zagranicznej, będącej jedynym źródłem wiadomości z zagranicy dla gazet i czasopism krajowych¹³. Nic więc dziwnego, że Ludwik Adam Dmuszewski, od połowy czerwca 1821 r. wydawca i redaktor „Kuriera Warszawskiego”, zrezygnował z ambicji swego poprzednika i sprowadził dziennik do organu zbierającego drobne nowinki, tak krajowe jak i zagraniczne, czym zadowolili na pewno władze Królestwa Polskiego. Wiedział on bowiem doskonale, iż rząd coraz bardziej interesował się gazetami i czasopismami, które nie zrezygnowały z materiałów politycznych. Dmuszewski zdawał sobie sprawę, że cenzura nie znalazłszy artykułów będących bezpośrednio sprzecznych z prawem, dla wykazania się przed zwierzchnością będzie kwestionowała takie ustępy, w których potencjalny czytelnik mógłby znaleźć aluzje odnoszące się do istniejącej rzeczywistości, np. że „oświata nie rozwija się w kraju, gdzie brak wolności konstytucyjnych, gdzie kler ma wpływ na lud [...]”¹⁴.

W latach 1821-1830 stosunek rządu, urzędników cenzury wielkiego księcia Konstantego i Nikołaja Nowosilcowa do „Kuriera Warszawskiego” wyływał więc z ogólnie wytyczanej i realizowanej polityki prasowej. Im była ona liberalniejsza tym redagowanie i wydawanie pisma było łatwiejsze, a treść bardziej interesująca. Natomiast w miarę zaostrzania się tejże, praca Dmuszewskiego stawała się trudniejsza, a sam dziennik mało pobudzający opinię publiczną¹⁵. O tym, że Dmuszewski popadał w konflikt z władzą, może świadczyć anons, który ukazał się 17 kwietnia 1823 r. Czytamy w nim: „Wydawca »Kuriera Warszawskiego« Aktor Dmuszewski dozwolił sobie umieścić w powyższym piśmie periodycznym bez otrzymania na to stosownego upoważnienia, artykuł w którym miał jedynie na celu widoki osobiste. Za takowy postępek wymierzona została przeciw Aktorowi Dmuszewskiemu kara policyjna. W Warszawie, 17 kwietnia 1823. Vice Prezydent Warszawy Lubowidzki”¹⁶. Czego dotyczył artykuł zakwestionowany przez cenzurę, trudno dziś ustalić. Redakcja „Kuriera”, chcąc w przyszłości ustrzec się takich niespodzianek, postanowiła nie drukować artykułów nie znanych sobie autorów bez podpisu lub podpisanych inicjałami. Świadczą o tym anonse zamieszczane w dzienniku. W jednym z nich czytamy: „Artykuł przysłany redakcji »Kuriera« z podpisem »M« o płaskorzeźbie, stosownie do urzędzeń nie może być umieszczonym, póki autor nie wymieni redakcji swego nazwiska”¹⁷. W numerze 27 „Kuriera Warszawskiego” z 1830 r. znajdujemy następujący anons. „Redakcja »Kuriera Warszawskiego« uwiadamia Szanownego Autora Poezji przysłanej pocztą z Krakowa, a zaczynającej się od słów »Siedem dziesiątków doganiając dość przeżyłem wiele«, że ta Poezja umieszczoną być nie może”¹⁸. Czyżby cenzura zakwestionowała utwór? Możemy tylko z pewnym prawdopodobieństwem przy-

¹³ Por. N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym...*, s. 154. 170-171.

¹⁴ *Tamże*, s. 179.

¹⁵ Por. J. Łojek, *Opinia publiczna...* s. 198-199.

¹⁶ „Kurier Warszawski” (dalej: KW), 1823, nr 90 z 17 IV.

¹⁷ KW, 1828, nr 253 z 20 IX, s. 1065; por. KW, 1828, nr 34 z 5 II, s. 133.

¹⁸ KW, 1830, nr 27 z 28 I, s. 126.

puszczać, że właśnie tak się stało. Podobnej treści informacje zamieszczono m.in. w numerach z 7 lipca i 1 sierpnia 1830 r.¹⁹. Zapewne były to swoiste „usprawiedliwienia” Dmuszewskiego przed czytelnikami i autorami artykułów za interwencje cenzorskie.

Na materiały prasowe zawarte w „Kurierze” wielokrotnie zwracał uwagę wielkiemu księciu Konstantemu Henryk Mackrott. Podkreślał te informacje i doniesienia, które dotyczyły sfer życia prywatnego, kulturalnego, oraz wiadomości zagraniczne. Nie uszły jego uwagi artykuły o literaturze, okolicznościowa poezja, moda, repertuar teatrów, anegdota, informacje o przejażdżkach mieszkańców Warszawy w Wilanowie, życie muzyczne miasta, łącznie z odbywającymi się koncertami. Podkreślał takie artykuły, jak *Warszawa w statystyce w roku 1564* czy też sprawozdanie z występów Marii Szymanowskiej w Krzemieńcu. Oprócz tego donosił o publikacjach mało istotnych, dotyczących ludzi na ogół znanych, ale nie stojących na szczytach władzy bądź odgrywających wybitną rolę opiniotwórczą w społeczeństwie, np. – o wyjeździe Józefa Chodkiewicza z Warszawy do swoich dóbr na Wołyniu, o zamieszczonym sprawozdaniu z uroczystości pogrzebowych Jana Lasockiego, byłego prefekta departamentu łomżyńskiego, i anonsie o mającym się odbyć benefisie pani Pięknowskiej-Dmuszewskiej²⁰.

Z upływem czasu, gdy „Kurier” Dmuszewskiego stawał się pismem czysto informacyjnym, przestrzegającym wszelkich zaleceń władz, zainteresowanie Mackrotta tym dziennikiem słabło. Brak wzmianek o treści materiałów, zamieszczanych w tej gazecie lub stanowiących źródło informacji dla policji, w raportach w okresie od 13 lipca do 12 września i od 13 października do 12 grudnia 1823 r.²¹ Ten brak zainteresowania obserwujemy również w okresie od 13 października 1826 do 12 lipca 1827, od 13 maja 1828 do 12 listopada 1829 i od 13 stycznia do 22 listopada 1830 r.²²

¹⁹ Zob. KW, 1830, nr 179 z 7 VII, s. 941; KW, 1830, nr 204 z 1 VIII, s. 1073.

²⁰ Zob. AGAD. Policja Tajna w ks. Konstantego (dalej: PT. Konst.) 43, k. 482, 506; PT. Konst. 50, k. 12, 23, 26, 50, 56, 64, 74, 82, 88, 98; PT. Konst. 51, k. 5, 22, 29, 36; PT. Konst. 52, k. 52-53; PT. Konst. 53, k. 44; PT. Konst. 54, k. 42, 72-74; PT. Konst. 58, k. 45-46; PT. Konst. 64, k. 198; PT. Konst. 68, k. 20; PT. Konst. 70, k. 89, 97; PT. Konst. 71, k. 12; PT. Konst. 87, k. 161.

²¹ Zob. AGAD. Raporty Mackrotta z okresu od 13 lipca do 12 sierpnia 1823. PT. Konst. 56; Raporty z okresu od 13 sierpnia do 12 września 1823. PT. Konst. 57; Raporty z okresu od 13 października do 12 listopada 1823. PT. Konst. 59; Raporty z okresu od 13 listopada do 12 grudnia 1823. PT. Konst. 60.

²² Zob. AGAD. Raporty Mackrotta z okresu od 13 października 1826 do 12 stycznia 1827. PT. Konst. 74; Raporty z okresu od 13 stycznia do 12 marca 1827. PT. Konst. 80; Raporty z okresu od 13 marca do 12 maja 1827. PT. Konst. 81; Raporty z okresu od 13 maja do 12 lipca 1827. PT. Konst. 82; Raporty z okresu od 13 lipca do 12 września 1827. PT. Konst. 83; Raporty z okresu od 13 września do 12 listopada 1827. PT. Konst. 84; Raporty z okresu od 13 listopada 1827 do 12 stycznia 1828. PT. Konst. 85; Raporty z okresu od 13 stycznia do 12 marca 1828. PT. Konst. 86; Raporty z okresu od 13 maja do 12 lipca 1828. PT. Konst. 88; Raporty z okresu od 13 lipca do 12 września 1828. PT. Konst. 89; Raporty z okresu od 13 września do 12 listopada 1828. PT. Konst. 90; Raporty z okresu od 13 listopada 1828 do 12 stycznia 1829. PR. Konst. 91; Raporty z okresu od 13 stycznia do 19 maja 1830. PT. Konst. 97; Raporty z okresu od 19 maja do 29 lipca 1830. PT. Konst. 98; Raporty z okresu od 30 sierpnia do 22 listopada 1830. PT. Konst. 99.

Mimo szczególnej opieki cenzury i agentów tajnej policji roztoczonej nad „Kurierem” jak i jego redaktorem Ludwikiem Dmuszewskim²³, nie przeszkodziło mu to w zdobyciu pewnego zaufania zarówno u władz Królestwa Polskiego jak i w kręgu osób związanych z wielkim księciem Konstantym i Nowosilcowem. Dowodem pozytywnych ocen zasług nie tylko aktorskich, autorsko-reżyserskich, ale i redaktorskich było wręczenie Dmuszewskiemu kosztownego brylantowego pierścienia osobiście przez Mikołaja I, podczas jego pobytu w Warszawie w 1829 r.²⁴

Noc 29 listopada 1830 r. położyła ostateczny kres funkcjonowaniu cenzury prewencyjnej. Przez cały okres trwania powstania prasa Królestwa nie była poddana żadnej cenzurze i faktycznie miała pełną swobodę. O treści materiałów zamieszczanych na łamach gazet i czasopism oraz ich doborze decydowały tylko zespoły redakcyjne bądź wydawcy. Powstawanie nowych pism było również niczym nie skrępowane. W okresie tym koła wojskowe, dyktatorzy powstania i grupy zachowawcze w łonie oficjalnych władz powstańczych wielokrotnie rozważały możliwość przywrócenia cenzury i ograniczenia swobody wypowiedzi prasy oraz dziennikarzy²⁵.

Podczas powstania listopadowego stosunek władz cywilnych i naczelnych wodzów do redaktora „Kuriera” był więc przede wszystkim zależny od ogólnej polityki w odniesieniu do swobody prasy i wolności druku. Choć Ludwik Dmuszewski „duszą i sercem” sprzyjał powstaniu, to jednak na łamach swego pisma unikał publikacji popierających całkowicie niepodległościowe aspiracje społeczeństwa, żądania bezkompromisowej walki z Rosją, demaskowania kapitulanczkich knował zwolenników bezwarunkowego poddania się carowi czy też ostrych polemik wokół cenzury i wolności druku - jakie prowadziły ze sobą „Nowa Polska”, „Kurier Polski” i „Polak Sumienny” - nie tylko ze względu na opinię władz, ale też z powodu racjonalnych rachub politycznych²⁶.

Mimo ostrożności Dmuszewskiego w publikowaniu relacji z przebiegu walk w wojnie polsko-rosyjskiej, podawaniu suchych komunikatów władz powstańczych, oświadczeń i rezolucji rządu, jak i innych materiałów dotyczących życia społeczno-politycznego, zwrócono uwagę i na to pismo. 11 marca 1831 r. rządowy okólnik skierowany do redakcji warszawskich otrzymał również „Kurier Warszawski”. W okólniku tym władze zarzucały prasie, a więc i „Kurierowi”, że

²³ Zob. AGAD. PT. Konst. 41, k. 269; PT. Konst. 42, k. 270, 284, 369-370; PT. Konst. 63, k. 199; PT. Konst. 70, k. 243; PT. Konst. 88, k. 398, 418; PT. Konst. 89, k. 15; PT. Konst. 98, k. 280.

²⁴ Por. KW, 1829, nr 150 z 6 VI, s. 665.

²⁵ Zob. W. Zajewski, *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830-1831*, Łódź 1963, *passim*; tenże, *Wolność druku w okresie władzy Rządu Narodowego w 1831 roku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1961, z. 2, s. 157-196; tenże, *Zagadnienia „tajemnicy wojskowej” oraz stosunek wodzów naczelnych do prasy w czasie powstania listopadowego 1830-1831 r.*, [w:] „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 7, Warszawa 1961, cz. 1, s. 187-223; AGAD. Zespół akt Władz Centralnych Powstania Listopadowego (dalej: WCPL). O wydziale do kierowania opinią publiczną. 99; AGAD. Akta WCPL. 552. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. *Wolność druku*; A. Kraushar, *Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach listopadowych (1830-1831)*, [w:] „Miscellanea Historyczne” XL. Warszawa 1909, s. 2-69.

²⁶ Por. A. Barszczewska-Krupa, *Generacja powstania 1830-1831*, Łódź 1985, s. 144.

swoimi publikacjami zdradzają nieprzyjacielowi tajemnice wojskowe i państwowe. Pisano m.in.: „Redaktorowie ważnych pism periodycznych, w mieście stołecznym Warszawie wychodzących, považają się zamieszczać w dziennikach swoich [...] nieuzasadnione wieści a nawet baśnie, sprawie publicznej szkodzić [...] w prowincjach przez nieprzyjaciela dotąd zajętych [...] mogące [...] podobne rozgłaszanie i sprawie Narodu i spokojności osobistej współziomków naszych są szkodliwe [...] tego rodzaju niedyskrecje i lekkomyślność dziennikarzy jawnej zdradzie w swoich skutkach równać może”²⁷. Dmuszewski i inni adresaci pisma musieli doznać konsternacji wobec zarzutu zdrady. Już 12 marca 1831 r. podpisali deklarację do rządu, w której odrzucają insynuacje o zdradę, wskazując na trudności organizacyjne w zdobyciu oficjalnych i bieżących wiadomości z frontu walk polsko-rosyjskich²⁸. Kontrowersje na linii rząd, naczelni wodzowie armii polskiej a redakcje pism, trwać będą przez cały czas powstania listopadowego. Rząd każdy przejaw krytyki polityki władz, działań militarnych, postępowania naczelnych wodzów będzie traktował jako zdradę interesów narodowych i tajemnic wojskowych. Nie posunie się jednak do wprowadzenia cenzury prewencyjnej ani do likwidacji jakiegokolwiek tytułu prasowego²⁹.

Po upadku powstania, w ramach represji ze strony władz carskich, przywrócono zaostrzony system cenzury prewencyjnej. Formalnoprawne usankcjonowanie działania pism periodycznych za czasów paskiewiczowskich nastąpiło na mocy art. 13 Statutu Organicznego z 28 lutego 1832 r. Stwierdzano w nim, że: „Ogłaszanie myśli za pośrednictwem druku ulegnie takiemu tylko ograniczeniu, jakie uznane będzie za niezbycie potrzebne do zapewnienia winnego uszanowania dla religii, nieetykalności władzy najwyższej, nieskazitelności obyczajów i osobistego honoru każdego [...]”³⁰. Celem realizacji wspomnianego artykułu władze wydały osobne przepisy oparte na zasadach rosyjskiej ustawy cenzuralnej z 1828 r. Powołano Komitet Cenzury z zadaniem czuwania nad praktyczną realizacją kontroli prasy. Zwierzchnictwo nad nim objął sam namiestnik Iwan Paskiewicz, zastrzegając prawo ostatecznych decyzji w sprawach cenzury gazet i czasopism krajowych i zagranicznych, wydawania zezwoleń na debit nowych pism oraz wystawiania

²⁷ Okólnik Rządu Narodowego do redakcji pism warszawskich z dnia 11 marca 1831 roku. AGAD. Akta WCPL nr 99; zob. A. Kraushar, *Wolność druku...*, s. 15.

²⁸ Deklaracja redaktorów gazet codziennych w odpowiedzi na okólnik z 11 marca głosiła: „Wszelkie niedogodności zostaną usunięte jeżeli Rząd będzie łaskawy udzielać wiadomości wojenne i dyplomatyczne, ogłaszać się mogące, wszystkim redakcjom jednocześnie za pośrednictwem Jenerała Gubernatora, albowiem »Dziennik Powszechny« przywłaszcza sobie pewną urzędowość której nie ma i pierwszeństwo z krzywdą redakcji i publiczności. Ta to właśnie okoliczność jest przyczyną wszystkiego złego, bo inne redakcje nie chcąc być uprzedzone podają doniesienia tak jak te doszły do wiadomości”. - Deklaracja redaktorów pism warszawskich z dnia 12 marca 1831 roku. AGAD. Akta WCPL nr 99, k. 67; zob. A. Kraushar, *Wolność druku...*, s. 16.

²⁹ Por. tamże, s. 5-68; W. Zajewski, *Wolność druku...*, s. 11-114; tenże, *Wolność druku w okresie władzy Rządu Narodowego...*, s. 159-196; tenże, *Zagadnienia „tajemnicy wojskowej”*..., s. 187-223.

³⁰ F. Ramotowska, *Warszawskie Komitety Cenzury w latach 1832-1915*, [w:] *Warszawa XIX wieku*, Warszawa 1971, z. 2, s. 268; por. N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym...*, s. 276-277.

sztuk teatralnych. Sprawy te pozostawały w bezpośredniej gestii namiestników aż do reformy cenzury w 1869 r.³¹ Z rynku prasowego znikły gazety i czasopisma wydawane na prowincji. W stosunku do pozostałej – zwłaszcza warszawskiej prasy, prowadzono politykę restrykcji i szykan. Uczyniono z niej narzędzie rozpowszechniania informacji rządowych, ukazywania wzorowego porządku oraz iluzji, że prawowita władza unika drastycznych posunięć represyjnych. Sami wydawcy i redaktorzy pism stosowali swoją ostrą autocenzurę, nie dopuszczając do druku tych artykułów, które mogłyby doprowadzić do konfliktów z władzą. Myślano przede wszystkim o przetrwaniu i wydawaniu bez przeszkód swoich gazet i czasopism nawet za cenę druku narzuconych materiałów³². Główną zasadą cenzorów była troska o właściwe przedstawianie obrazu Rosji, jej polityki oraz relacji między nią a innymi państwami europejskimi. Byli oni tak dokładni, że toczyli boje o każde słowo. Nie wolno było np. donieść, iż ktoś określił Polaków mianem „wspaniałomyślnych”. Zwrotami najbardziej podejrzany w opinii cenzorów – jak pisze A. Kowalczykowa – były „wolność”, „ojczyzna”, „patriotyzm”, „wolni obywatela”³³.

W czasie nocy paskiewiczowskiej w pismach ogólnoinformacyjnych zakazano używać przymiotnika „rosyjski”, zastępując go słowem „ruski”, oraz pisowni nazwiska generała gubernatora Hurki przez „H” (według zarządzenia winno być „Gurko”)³⁴. Alina Kowalczykowa, charakteryzując sytuację prasy tego okresu, pisała m. in.: „wiadomości płynące z gazet kazały radować się z powrotu prawej władzy i napełniały otuchą i wiarą w przywrócenie pokoju i w nieograniczoną dobroć cesarza”³⁵.

Mimo stosowania się do obowiązujących zarządzeń, wydawcy mieli ogromne kłopoty i trudności z redagowaniem pism. Ich potwierdzeniem jest relacja Antoniego Zalewskiego, który pisał, że gdy słynny generał Abramowicz był oberpolicmajstrem a zarazem prezesem teatrów, każda recenzja z przedstawienia lub sztuki musiała uzyskać jego aprobatę, jeżeli jej nie uzyskiwała – ginęła w koszu³⁶. Prasa stawała się coraz bardziej bezbarwna, ale czy mogło być inaczej, jeżeli nazwisko człowieka politycznie podejrzanego, emigranta, spiskowca - słowem każdego, kto nie miał patentu „prawdomyślności”, nie mogło się pod żadnym pozorem ukazać w druku. W wiadomościach miejscowych wszystko, co odnosiło

³¹ Por. F. Ramotowska, *Warszawskie Komitety Cenzury...*, s. 268-269; E. Tomaszewski, *Kształtowanie się kapitalistycznych przedsiębiorstw prasowych w Warszawie (1851-1860)*, Warszawa 1968, s. 49.

³² A. Kowalczykowa, *Warszawa po klęsce 1831 roku w świetle ówczesnych gazet*, KHPP, 1985, nr 2, s. 5-6.

³³ Zob. A. Kowalczykowa, *Warszawa romantyczna...*, s. 152-154; por. Komplety egzemplarzy „Gazety Codziennej” z okresu od 1 kwietnia do 30 czerwca 1833 r. z naniesionymi uwagami cenzora. Biblioteka Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, sygn. PT. 1710.

³⁴ Por. Archiwum Państwowe Miasta Warszawy (dalej: APW), Zbiór Korotyńskich (dalej: Zb. Kor.) X-93. Cenzura Warszawska.

³⁵ A. Kowalczykowa, *Warszawa romantyczna...*, s. 126.

³⁶ Zb. APW. Zb. Kor. X-93. Cenzura Warszawska.

się do jakiegokolwiek władzy, musiało być wcześniej jej komunikowane i dopiero szło do cenzury³⁷.

Jak już wspomniano, po upadku powstania represje władz carskich dotknęły również prasę. Z 22 wydawnictw ogólnoinformacyjnych, istniejących w Warszawie, w 1832 r. utrzymały się tylko 3 dzienniki („Gazeta Warszawska”, „Gazeta Codzienna” i „Kurier Warszawski”). Nie wszystkich jednak dotknęły tak ostre represje. Na wniosek samego namiestnika Iwana Paskiewicza, Ludwik Dmuszewski, w dowód wierności wobec prawowitej władzy, otrzymał od Mikołaja I tabakierkę brylantową z wyrytymi inicjałami „L.A.D.”³⁸. To kolejne wyróżnienie było również uznaniem dla „Kuriera Warszawskiego” za jego postawę w czasie powstania listopadowego wobec cara i państwa rosyjskiego. Dmuszewski otrzymał pozwolenie na dalsze wydawanie swego pisma, a oficjalne władze patrzyły na niego przychylnie. Ten dowód uznania, okazany Dmuszewskiemu i jego pismu, miał potwierdzić linię carskiej polityki wobec prasy warszawskiej po 8 września 1831 r., że „Mikołaj I unika posunięć drastycznych”³⁹.

W latach 1832-1856 redakcja „Kuriera Warszawskiego” starała się przede wszystkim nie dopuszczać do nadmiernych ingerencji cenzorskich, które spowodowałyby zmianę stosunku władz do dziennika, a w konsekwencji utratę do niego zaufania i podjęcia akcji represyjnej. Z powodu braku źródeł nie możemy dziś w pełni określić stosunku władz do pism warszawskich, w tym i „Kuriera”, oraz ingerencji cenzorskich w ich treść. O tym, że one miały miejsce, możemy wnioskować na podstawie informacji redakcji dziennika o niemożności wydrukowania danego artykułu. Te swoiste usprawiedliwienia były redagowane w następującym tonie: „Panu [...] Artykułów jego a raczej uwag nad »Odwagą cywilną«, »Rozumem Stanu«, »Ustawami społecznymi« i »Opinią«, drukować obecnie nie możemy, dla powodów jakie wyjaśnimy Panu za pierwszym widzeniem się z nim”⁴⁰. Usprawiedliwienia te pojawiały się często na łamach pisma, podobnie jak anonsy o niedrukowaniu anonimowych artykułów⁴¹. Trudno jest także ustalić, czy niezamieszczanie artykułów było wynikiem autocenzury redakcji „Kuriera” czy powodowały to ingerencje cenzury. W zachowanych protokołach z posiedzeń Warszawskiego Komitetu Cenzury z lat 1859 i 1867 brak wzmianek o zakwestionowaniu poszczególnych artykułów z „Kuriera Warszawskiego”⁴².

Przykładem autocenzury redaktorów „Kuriera” może być doniesienie opublikowane w imieniu redakcji dziennika z powodu pominięcia w druku nie akceptowanego materiału prasowego. Redaktorzy uzasadniali swą decyzję nastę-

³⁷ Tamże.

³⁸ A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy...*, s. 126.

³⁹ A. Kowalczykowa, *Warszawa po klęsce...*, s. 6.

⁴⁰ KW, 1861, nr 277 z 16 XI s. 1383.

⁴¹ Zob. KW, 1838, nr 150 z 8 VI, s. 726; KW, 1842, nr 49 z 20 II, s. 230; KW, 1843, nr 174 z 16 VII, s. 837; KW, 1844, nr 253 z 22 IX, s. 1203; KW, 1845, nr 284 z 25 X, s. 1362; KW, 1846, nr 212 z 12 VIII, s. 1009; KW, 1847, nr 25 z 26 I, s. 118; KW, 1848, nr 62 z 4 III, s. 289-290; KW, 1850, nr 314, z 27 XI, s. 1668; KW, 1851, nr 210 z 11 VIII, s. 1110; KW, 1862, nr 37 z 15 II, s. 199.

⁴² Zob. AGAD. Protokoły z posiedzeń Warszawskiego Komitetu Cenzury. 32-1859; 33-1867.

pująco: „Nadesłany do redakcji Kuriera artykuł z podpisem L.Ł., nie może być zamieszczony, raz dla braku w nim znajomości rzeczy traktowanego przedmiotu, a powtórnie dla zbytniej szorstkości, przekraczającej granice wzajemnego poszanowania literackiego”⁴³. Z czasem forma takich właśnie wyjaśnień bardzo się upowszechniła w „Kurierze”⁴⁴.

W latach 1832-1868 redaktorzy i wydawcy „Kuriera Warszawskiego” wiernie przestrzegali zasad polityki prasowej Królestwa Polskiego. Z łam dziennika płynął obraz kraju wesołego, bawiącego się, nieustannie rozwijającego oraz rozwiązującego swoje kłopoty gospodarcze i społeczne dzięki opiece i dobrodziejstwu carskiego rządu i samego cesarza. Nic więc dziwnego, że władze warszawskie i petersburskie traktowały „Kurier” przychylnie. Jego wydawca i redaktor byli zapraszani na oficjalne uroczystości z udziałem namiestnika i innych przedstawicieli rządu Królestwa i Cesarstwa Rosyjskiego, z których później ukazywały się pozytywne sprawozdania. Tak więc Rada Administracyjna na swym posiedzeniu w dniu 11 czerwca 1833 r. mianowała Dmuszewskiego członkiem Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów Dobroczynnych⁴⁵, a w 1834 r. członkiem rady opiekuńczej domu przytułku i pracy⁴⁶. Jego działalność zarówno redaktorska jak i społeczna była doceniana, toteż „Gazeta Rządowa” w lutym 1841 r. pisała, iż „Najjaśniejszy Pan mając sobie doniesionym przez Namiestnika Król[ewskiego] o gorliwości, z jaką P. Ludwik Dmuszewski, Członek Towarzystwa Dobroczynności i Redaktor Kuriera Warsza[wskiego] przyczynia się do niesienia pomocy ubogim, raczył Najtąskawiej udarować [sic!] go kosztownym pierścieniem”⁴⁷. To uznanie dla „Kuriera” i jego wielka popularność pozwoliły na przetrwanie pisma w okresie politycznych wstrząsów w latach 1861-1864. Usunięto tylko w 1863 r. jego naczelnego redaktora Karola Kucza, pozostawiając dziennik na rynku prasowym Warszawy. Przychylność ta okupiona została postawą, którą J. Łojek scharakteryzował następująco: „[...] obok dozy patriotyzmu, uporczywej walki o kulturę narodową musieli demonstrować antynarodowy lojalizm, cynizm, służalstwo, unikanie wielkich i małych konfliktów, intryg, polemik, a przede wszystkim walk z cenzurą”⁴⁸. Była to cena, jaką musieli zapłacić kolejni redaktorzy „Kuriera Warszawskiego”, począwszy od Ludwika Dmuszewskiego, aby ich dziennik mógł bez przerwy ukazywać się przez blisko pół wieku, bez żadnych formalnych przeszkód.

⁴³ Kw, 1858, nr 319 z 1 XII, s. 1690.

⁴⁴ Zob. KW, 1860, nr 146 z 8 VI, s. 815; KW, 1860, nr 153 z 16 VII, s. 1022; KW, 1861, nr 9 z 11 I, s. 38; KW, 1861, nr 54 z 26 II, s. 267; KW, 1861, nr 271 z 16 XI, s. 1383.

⁴⁵ KW, 1833, nr 160 z 17 VI, s. 861.

⁴⁶ Zob. KW, 1834, nr 109 z 22 IV, s. 585.

⁴⁷ KW, 1841, nr 54 z 25 II, s. 253.

⁴⁸ J. Łojek, rec., A. Słomkowska, *Dziennikarze warszawscy. Szkice z XIX wieku*, Warszawa 1947, „Kronika Warszawy”, 1975, nr 4/24, s. 71.